

Syrena do piekła – Dżipago

Kiedy rano do roboty wpół do piątej zrywam się
Na myśl o tym duma mnie rozpiera
Że sąsiedzi na przystanku, nim nadjedzie PKS
Znów z zazdrością będą gapić się
Nie żal krowy, nie żal świni, które poszły na ten cel
Za to teraz pięknym autem mknę
I choć Walenty gada: lepszy Fiat
To Syreną swą do piekła gnam

Na liczniku 70, w bagażniku świnię dwie
Z boku stara, z tyłu cztery kury
Niech ktoś mi powie, że ma lepszy wóz
Którym dojedziesz na targ w porę
Gdy asfalt pod kołami topi się
To wiesz, że syreną swą, że syreną swą
Że syreną swą przez wiochę mknę



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych